



WSZYSTKIM SZANOWNYM  
MIESZKANKOM  
I MIESZKAŃCOM GMINY  
**składamy najlepsze życzenia**  
**z okazji świąt Bożego Narodzenia.**

Niech Boże Dziecię błogosławi Państwa życie i zamierzenia, Państwa domy i pracę, Państwa trudy i radości!

Mgr inż. Eugeniusz Pająk  
przewodniczący  
w imieniu Rady Gminy  
i własnym.



mgr inż. Damian Galusek  
wójt  
w imieniu Zarządu Gminy  
i własnym.

**Prawdziwy prezent pod choinkę**  
**Nowiutki segment dla**  
**szkoły w OSIEDLU**

W przedświątecznym tygodniu oświata w Pawłowicach-OSIEDLU otrzymała ładny upominek: **pierwszą część byłego obiektu żłobka, gruntownie przebudowaną na szkołę.**

Jest to segment, złożony z **czterech przestronnych sal lekcyjnych, gabinetu dyrektora, pokoju nauczycielskiego, sekretariatu, szatni i części sanitarnej.**

Gdy jeszcze niedawno (bo kilka miesięcy temu) zdecydowano się na ten krok- wielu niezbyt wierzyło w jego powodzenie, a już zwłaszcza w szybkie wyniki. Bo też trzeba było dużej troski ze strony projektanta p. mgr inż. arch. **Marka Zdeba**, żeby zachować wszelkie reguły sztuki ar-

## Cicha noc, święta noc...

I znowu setki milionów ludzi na kuli ziemskiej zaśpiewają w tę tajemniczą noc wigilijną:

Witaj, Jezu ukochany,  
od patriarchów czekany,  
od proroków ogłoszony,  
od narodów upagniony.

Powtórzy się wielkie misterium radości i nadziei. A przecież za cztery lata będziemy świętować dwa tysiące lat od pojawienia się na tym padole Bożej Dzieciny. I tym silniej wyrazimy radość, że  
**cicha noc, święta noc,  
pokój niesie ludziom wszem.**

Także ludziom skupionym dzisiaj w domach naszych miejscowości, tym radującym się i tym strapionym, tym zadowolonym z losu swego i najbliższych oraz tym, borykającym się z jego dopustami.

Albowiem gwiazda betlejemaska zawsze dawała i daje nadzieję, że dobro zwycięży. To dobro, które jest w sercach ludzi sprawiedliwych, pracowitych, życzliwych drugim, uczciwych.

Zgromadzeni w kręgu świateł choinki odnawiamy poczucie wspólnoty rodzinnej oraz społecznej, tej, wśród której żyjemy, tworzymy, a czasem ponosimy porażki.

Niedawno ktoś bardzo mądry powiedział w telewizji: „Bez nadziei nie można żyć!”

Święta racja! Każdy człowiek ogromnie jej potrzebuje. Ważne by wiedział gdzie jej szukać, jak ją znajdować.

Tę okazję daje Boże Narodzenie, tak jak dawało naszym praprzodkom i będzie dawać naszym prawnukom. **Sięgnijmy po nią z otwartym sercem.**



Przed oddaniem nowych pomieszczeń.

chitektonicznej i jednocześnie sprostać wymaganiom oświatowym. Bo też trzeba było dużej sprawności i wydajności wykonawców, a zwłaszcza firmy **KAZ-BUD p. Kazimierza Pisarka**, żeby z mimo wszystko przestarzałego zrobić nowe i nowoczesne. Bo też nie mało starań musiał wykazać Referat Inwestycyjny Urzędu Gminy jako przedstawiciel inwestora.

Na szczęście ta główna trójka dobrze podziałała- i rezultaty są do oglądania i do wykorzystania. A ponieważ Szkoła Podstawowa nr 2 pracuje w ciężkich warunkach oraz w dużej ciasnocie należało jak najszybciej oddać to, co

ciąg dalszy na następnej stronie

ciąg dalszy z poprzedniej strony

**Nowiutki segment**

Foto Zofia Tchórz - Pawłowice-OSIEDLE



W takich pomieszczeniach nauka łatwiej pójdzie do głowy...  
wykonano.

Tak więc segment (złożony z wymienionych pomieszczeń) wykonawcy przekazali władzom gminy pp. **Eugeniuszowi Pająkowi**- przewodniczącemu Rady Gminy oraz **Damianowi Galuskowi**- wójtowi.

Symboliczną wstęgę, widomie ciesząc się z sukcesu, przecinano we czworo- do przedstawicieli władz dołączyli proboszcz parafii w Osiedlu ks. **Jan Kapuściok** i dyrektor "Dwójki" p. **Iwona Gawlas**. Był również radny z Osiedla p. **Dariusz Domański**. Zaproszono także p. mgr inż. arch. **M. Zdeba**, p. **K. Pisarka**, wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 p. mgr **Zofię Musiał**, której przypadła rola przyjmującej, kierownika Referatu Inwestycji p. mgr inż. **Jana Wiśniewskiego** i p. **Weronikę Marcinkowską**, którzy nadzorowali oraz kontrolowali prace.

Ksiądz proboszcz poświęcił obiekt, jego pomieszczenia oraz nowiutkie krzyże do wszystkich lokali, które też wspólnie zawieszono.

Właściwymi odbiorcami była grupa dzieci- użytkowników segmentu, które pod nadzorem Pań Wychowawczyń przyszły wystrojone, z kwiatami i w odpowiednim nastroju.

Dzieci wyraziły- jak to one potrafią- wdzięczność przedstawicielom władz gminy. Wójt przekazał uznanie projektantowi oraz wykonawcom, a wobec uczniów wyjaśnił radość, że gmina mogła przyjść z takim upominkiem na Boże Narodzenie.

Przewodniczący Rady Gminy p. **E. Pająk** życzył uczniom i uczniom, żeby nowe pomieszczenia dobrze im służyły i zachęcały do pilnej nauki.

To, co zrobiono dotychczas, kosztowało budżet gminy około 500 tysięcy nowych złotych (pięć miliardów starych złotych), a więc nie mało, lecz o wiele mniej, niżby wyniosło inne rozwiązanie, które początkowo rozważano.

Młodzież zyskała nieporównywalnie lepsze warunki uczenia się i już nie będzie sytuacji, kiedy w ciasnocie dawnego b. żłobka przed lekcjami trzeba było kłaść buty i kurtki w kącie klasy.

Salę są tak jasne, że niektórym zdawało się aż zbyt widno. Przyczyniło się do ukazania tej przestronności i zmienionych warunków słońce, które akurat tego dnia po-

jawilo się nad Osiedlem.

Wprawdzie ze świeżością podłóg, ścian, okien i drzwi klóciły się wyglądem stare, bo zużyte przez kilka roczników, stołki oraz krzesła, lecz- jak ktoś półgłosem powiedział: Ja tam wierzę, że gmina długo tak nie pozostawi...

W drugiej części budynku trwają nadal szerokie roboty, gdyż idzie o jego całkowite przestrojenie na potrzeby oświaty. Co to będzie, jak i kiedy- zainteresowani dowiedzą się z artykułu w następnym numerze "Racji".

KOW

---

**DUŻE OSIĄGNIĘCIE  
CHÓRU „ANIMATO”**


---

**Kaseta z kolędami- na najbliższą Gwiazdkę  
i na zawsze**

Mamy własną kasetę z kolędami. Dano jej tytuł, który zawsze łączy się z ciepłymi wspomnieniami- „Hej, kolęda, kolęda...”

A wydał **Gminny Ośrodek Kultury w Pawłowicach**, co jest godnym uwagi osiągnięciem. Zawiera ona szesnaście kolęd, śpiewanych do muzyki, a mianowicie: Magnum Nomen Domini, Dzisiaj w Betlejem, Bóg się rodzi, Byli pasterze, Lulajże Jezuniu, Za gwiazdą, Gdy śliczna panna, Pokłon Jezusowi, Przybieżeli do Betlejem, Nad Betlejem w ciemną noc, Hej w dzień narodzenia, Anioł pasterzom mówił, Tryumfy, Wśród nocnej ciszy, Pospieszcie o wierni, Christus natus est nobis. A więc te znane każdemu od dziecka i te mniej znane.

Śpiewa je iście pięknie chór „ANIMATO” pod dyktando p. **Małgorzaty Lucjan**, zostały nagrane dopiero 27 listopada bieżącego roku w kościele p.w. św. Jana Chrzciciela w Pawłowicach (!).

A śpiewają: **SOPRANY** pp. Karen Brethauer- Buttler, Alina Czyłok, Alina Lucjan, Aleksandra Niezgoda, Arleta Siudzińska, Ewelina Siudzińska, Bożena Wańcziura, **ALTY**: Ewa Czyłok, Agnieszka Frysz, Katarzyna Marcinów, Dorota Ślężiona, Kamila Tropper, **TENORY**: Jacek Frysz, Marek Lucjan, Arkadiusz Poloczek, **BASY**: Jens Buttler, Adam Marcinów, Stanisław Pogoda, Krzysztof Siudziński.

**SOLIŚCI**: Małgorzata Lucjan, Antoni Niezgoda, Arkadiusz Poloczek. Pięknie, że naszych artystów stać na taki sukces. Trochę szkoda, że został spełniony nieco późno. Jednakże przecież jest jeszcze kilka dni do wigilii, Bożego Narodzenia, Nowego Roku, Trzech Króli...

Ta kasetę, z pięknym śpiewem, bardzo wzruszającym, nadaje się do każdego domu i pod każdą choinkę.

Nabyć ją można w Gminnym Ośrodku Kultury w Pawłowicach za 6 zł. I warto!

---

**MILE CZYTELNICZKI I SZANOWNYCH  
CZYTELNIKÓW, WSZYSTKICH PRZYJACIÓŁ I  
SYMPATYKÓW „GMINNYCH RACJI” -proszę o  
przyjęcie dobrych życzeń  
na Boże Narodzenie.**

*Szczególnie ciepłe słowa kieruję do Szanownych Dyrekcji szkół, do Samorządów Uczniowskich, do młodzieży, tak wiele serca okazującej „Gminnym Racjom”.*

*Razem z Wami wszystkimi śpiewam pod choinkę*

*„Podnieś rękę, Boże Dziecię,  
błogosław krainę miłą...”*

*Redaktor*



# U jubilatów

## TWARDE DROGI DO SZCZĘŚCIA

B. Kowalski

- Powiedziano mi: za mostkiem, przy „Caritasie” w prawo i zaraz w lewo. To będzie ta ulica Akacja, na niej najładniejszy domek...

A jednak trochę szukałem, zanim znalazłem rodzinną siedzibę państwa **Jadwigi i Henryka Kiełkowskich**. Niedawnych jubilatów- i to nie były jakich. Obchodzili pięćdziesięciolecie małżeństwa. Życia z sobą, ramię w ramię,



Na początku

w troskach i w radościach. Chyba nie bez przyczyny psycholodzy twierdzą, że w miarę czasu oboje upodabniają się, a ich serca biją wspólnym rytmem.

Przyjęto mnie nad wyraz serdecznie, przede wszystkim otwarciem. Życie takich ludzi jest jak na dłoni- nie mają nic do ukrycia.

Przy okazji wyszło, że są również dziadkami mojej znajomej, Sylwii Holeksa, uczennicy siódmej klasy. No i już mieliśmy wspólny temat. Jaka to miła wnuczka, jak dobrze się uczy, jaka inteligentna i skromna. Córka najmłodszej córki, współmieszkającej z rodzicami.

### POCZĄTEK NA RUINACH

Ja jednak pilnowałem swego tematu, bo jak pięćdziesięciolecie, to pięćdziesięciolecie. Obchodzili je 20 października. Zaczęło się w Goczałkowicach.

Bo tam dotąd trafił p. Henryk, w przedwojennej Polsce żołnierz zawodowy, potem gwałtem- jak wszyscy Ślązacy- wcielony do Wehrmachtu. Gdy Wehrmacht zaczął się rozpadać uciekł, (a jego oddział stacjonował w Wilnie)- i pieszo dotarł w rodzinne strony. Konkretnie do bratowej, której mąż też przymusowo służył.

Do domu w Pielgrzymowicach na razie nie miał po co wracać, bo tam kilka miesięcy stał front radziecko-niemiecki i wszystko było zrujnowane. No więc w tych Goczałkowicach poznał panią Jadwigę i...

Ślub (cywilny oraz kościelny) wzięli 26 października 1946, kiedy jeszcze nie wietrzył swąd wojennej spalenizny, a w okolicy było więcej ruin niż domostw. Ona skończyła właśnie 20 lat, szło jej na dwudziesty pierwszy. Kto to przeżył wie, że wtedy ma się wiarę i siłę, gotowe przesunąć góry. Tak też było z nimi.

Wiosną 1947 zdecydowali się wrócić na jego rodzinną schedę, owe trzy hektary w Pielgrzymowicach. A zastali na tym swoim gruncie głównie okopy i miny. Dom

leżał w gruzach, ostała się stodoła („Ta co pan ją widzi”) i kawałek chlewa. Zamieszkali u brata Dominika. Jakże by brat nie pomógł bratu...

### KOMU LEPIEJ, KOMU ŁATWIEJ

Początki były twarde i biedne- zresztą nie tylko dla nich. Tędy przez wiele tygodni przebiegał front, bo Niemcy czynili wszystko co mogli, aby nie puścić radzieckich na Czechi, gdzie istniał jedyny, niezbombardowany i pracujący dla nich morawski okręg przemysłowy.

Właśnie wzajemna miłość, sprawdzana każdego dnia, wzajemne poleganie na sobie, pozwoliły im przetrwać i- krok po kroku- iść ku lepszemu. A wytrwałość potrzebna była ogromna!

Pan Henryk: Zabraliśmy się do porządków, ale nie szło łatwo...

Pani Jadwiga: I zaraz, w 1947, przyszła na świat pierwsza córka, nasza pierworodna Renia... Przez lata musiała opiekować się młodszymi, potem pracowała w gminie w Golasowicach, bo wtedy tam była.

Szczęśliwiej wydarzyło się ostatniej, najmłodszej córce Elżbiecie... Ta przyszła już na lepsze warunki i dotychczas współmieszka z rodzicami.

### WSZYSTKO DLA DZIECI

Zapytałem Szanownych Jubilatów o najważniejsze przeżycia. Odpowiedzieli, że trudno im takie wyróżnić. Ot- było, jak było, raz lepiej, raz gorzej, ale bez sensacji. Za to zawsze trudno, zawsze pracowicie...

Ja nadto dobrze rozumiem los pierworodnej Reni, bo też mi taki wypadł. I dlatego długo, długo byłem winien wszystkiemu co zmagistrowało troje młodszych rodzeństwa. Bo, mawiali mama i tata: „tyś starszy, powinieneś upilnować...”

Pani Jadwiga: Człowiek był zapracowany. Myślał głównie o dzieciach, żeby nie było im chłodno i głodno. Mówiąc prawdę dzieci chowały nam się dobrze, nie chorowały, chętnie się uczyły. Dlatego lubiłam chodzić na wywiadówki, bo wystuchiwałam o nich wszystkiego co dobre. Czy może być coś miłszego dla matki?

### DRAPĄC SIĘ I DRAPĄC

Pan Henryk: To prawda, że trzeba było zaczynać od łyżki, ale dlatego ta łyżka się ceniła. Musieliśmy się dra-

*ciąg dalszy na następnej stronie*



Niedawno

## U jubilatów

ciąg dalszy z poprzedniej strony

pać i drapać, jak zresztą wszyscy inni w okolicy. Może ta wspólna dola nas łączyła i zachęcała.

Pani Jadwiga: No i wreszcie się wydrapaliśmy. Najbardziej co było, to wybudowanie domu. Tego, w którym rozmawiamy. Chyba nie taki on piękny, jak mówią, ale własny, nasz. Zresztą najmłodsza córka dokończyła naszego dzieła - i to nas cieszy. Elżbieta ma dobrego męża (a my zięcia), jest górnikiem- elektrykiem i dobrze sobie radzi we wszystkim.

Swoją drogą każdemu zięciowi życzę takiej opinii ze strony teściowej.

Próbowałem pytać czego Szanowni Jubilaci życzą i doradzą obecnie zawierającym małżeństwu. Tu oboje zachowali wielką powściągliwość. Wreszcie pani Jadwiga zdecydowała się powiedzieć: Radziłabym, żeby żyli zgodnie, żeby wytrzymali przez długie lata. A teraz dziwne te młode małżeństwa... Istnieją rok, dwa i rozwodzą się. Nasze nie było usłane różami, trzeba było walczyć o każdy dzień. Myśmy nie pracowali tylko po osiem godzin...

### KTO PRACUJE- NIE ZBYTKUJE

Pan Henryk: Myśmy robili od gwiazdy do gwiazdy! I człowiek podołał, i czuł się zadowolony, i widział żonę przy sobie.

Pani Jadwiga: Praca uszlachetnia. Należy wstydić się z tego ale nie roboty.

Pan Henryk: Kto pracuje ten nie zbytkuje, nie planuje złego. Jubileusz Czcigodnej Pary odbyto we własnym gronie. Była Msza święta w pielgrzymowickim kościele, był rodzinny obiad, stawily się wszystkie córki, wszyscy synowie i wnuki oraz jedna prawnuczka. Bo państwo Kielkowscy doczekali się dziewiętnastu wnucząt, w tym dziewięciu dziewcząt i dziesięciu chłopców. Najstarszym był Darek, syn p. Reginy i Jerzego Królów, który utonął jako rybak w jesiennej powodzi. Jeszcze zdążył złożyć dziadkom życzenia. Boleją nad tą stratą, ale uznają że taki los. Najmłodsza w rodzinie jest Justynka, córka syna Mariana, młodsza od prawnuczki Agnieszki, której idzie na trzeci roczek.

### NAJTRWALSZY DOROBEK

Byłbym niedokładny, gdybym nie wyliczył najważniejszego dorobku tej Czcigodnej Pary- ich dzieci, którym poświęcili pięćdziesiąt lat życia i harówki. Jak się rzekło pierwszą była p. Renia, obecnie Król, drugim Klemens, ożeniony w Pszczynie, nadsztygar BHP, trzecim Benedykt, absolwent szkoły górniczej, czwartym Kazimierz- technik rolnictwa, dzisiaj na dużym gospodarstwie w Jarząbkowicach, piątym Roman- technik samochodowy, pracujący w WPRIŻ w Bziu, szóstym Marian, górnik po szkole górniczej, siódmą Elżbieta- także po szkole górniczej ale gospodarująca z rodzicami.

Piękny dorobek i piękne starania rodziców o danie potomstwu konkretnego zawodu. Nie puszczali dzieci na wolną wodę, nauczyli je... pływać, dali im posag wiedzy, a ten jest przecież najcenniejszy.

Pani Jadwiga wspomina: A z czym zaczynaliśmy? Mąż miał tyle co na sobie, ja też niewiele więcej, bo Goczałkowice były równie wyniszczone. Jednak mogliśmy się zachęcić o tę skromną ojcowiznę, w niej zapuścić korzenie. A gdy już zapuściliśmy, poczuliśmy się o wiele pewniej.

Ja: No dobrze, a co państwo myślą widząc dzisiejszą młodzież, a wśród niej swoje wnuki?

Pani Jadwiga: Wnuki dają nam ogromną radość. Myślę też, że szanują tę matkę- ziemię, która nas karmi.

Pan Henryk: Ważne, by nie było po chleb kaj isć.

Pani Jadwiga: Bardzo, bardzo doceniamy dzieci... Pamiętały o naszej rocznicy, otrzymaliśmy i życzenia, i kwiaty, i prezenty- ale nie to najważniejsze. Ważna jest pamięć, ważna jest życzliwość- i to o nich świadczy.

Ja: A jak państwo czują się zdrowotnie, bo przecież życie robi swoje?

Pani Jadwiga: Ja dobrze, a on- wskazuje na p. Henryka- zaraz po jubileuszu poszedł do szpitala. Na zapalenie żył...

Pan Henryk: Ale wróciłem w lepszym stanie, a mam przecież 81 lat. I doktorzy dziwili się, gdy musieli pisać „dotychczas nie chorował...”

### ZYCIE NIE ŁATWE LECZ OWOCNE

Ja: Co by państwo doradzili innym małżeństwom?

Pani Jadwiga: Doradzanie nie ma sensu, przecież ludzie są tak mądrzy.

Ja: Czy więc można dać państwu niełatwe życie na wzór?

Pani Jadwiga: Życie mieliśmy niełatwe ale owocne. Nic nie przychodzi samo z siebie. W złych czasach trzeba było je sobie umilać, cieszyć się tym, co dopisało... A także przecież w końcu dochodzi się do własnej rozważli, podobnie jak my. Przez pracę, poświęcenie i trud, ale też przez wzajemne zaufanie i wspieranie się. Ja każdej chwili, każdego dnia czułam męża obok siebie i on czuł mnie przy sobie. Chyba na tym polega ta mądrość, do której doszliśmy w tych pięćdziesięciu latach. Życzę jej każdemu.

I tu się z państwem Kielkowskimi pożegnałem, a ich skromność i mądrość, którą wyrazili w prostych słowach, będzie mi towarzyszyć.

B. KOWALSKI



### Do klasy VII w Pielgrzymowicach I WZAJEMNIE - I Z SERCA!

Miły liścik z życzeniami (i pocztówkę z kołędą!) nadesłała mi klasa VII ze Szkoły Podstawowej w Pielgrzymowicach (już nawet się domyślam kto pisał!)

Młodzież hartuje we mnie ducha, gdy twierdzi: „I musimy przyznać, że Pana trud i znój się opłaca, bo przecież cała gmina widzi efekty”.

Moi mili - raz widzi, raz nie, ale jak to w życiu.

I dalej:

„Za pośrednictwem właśnie „Gminnych Racji” chcielibyśmy przekazać świąteczne życzenia wspaniałemu wychowawcy p. Piotrowi Wieszołkowi, całemu gronu pedagogicznemu, siostrze Grażynie oraz... Mikołajowi, który nas odwiedził.

Mikołaju, poprawimy się na pewno!”

A więc były i jakieś grzeszki. Ważne, że i o nich się pamięta.

Cóż, kochana siódma klaso - redaktor też człowiek i czasem potrzebuje... pogłaskania.

Miło mi i odwzajemniam, i spełniam Wasze oczekiwania. A kołędę z pocztówki czasem sobie przegram, gdy będę taki sam, samiutki...

Jak obyczaj stary każe, wedle  
naszych ojców wiary...

## Pragną złożyć WAM życzenia...

Spisał Bronisław KOWALSKI

Szczerść młodzieży budzi we mnie szacunek. Dlatego odnoszę się do niej poważnie, ale i przyjaźnie.

A gdy mam do pokonania autorską trudność- wolę to czynić w oparciu o młodych. Dlatego poprosiłem grupę uczniów z siódmym klas Szkoły Podstawowej nr 2 w Pawłowicach- OSIEDLU, aby mi pomogli złożyć życzenia bożonarodzeniowe- najbliższym i mieszkańcom gminy. Oni już dodali: i wszystkim w kraju i wszystkim na świecie, czyli bliźnim. Z tych listów wybieram fragmenty, bo nie mogę wydrukować wszystkich, co chyba zrozumiałe.

### „SĄ POTRZEBNE JAK TLEN!”

Pisze- **Aneta Nowak** (klasa VII A): „Święta i życzenia świąteczne bardzo nam zubożały. Pozostały bezduszne formułki. Rozdzielamy je wokół- tu najlepsze, tam najserdeczniejsze, ówdzie wszystkiego dobrego... Są niby miłe i uprzejme lecz dość puste, nawet dla bliskich i najbliższych, a co dopiero dla chorych, bezdomnych, samotnych... A przecież **życzenie, to jakby marzenie połączone z magicznym zaklęciem, które wyraża sympatię, zainteresowanie, miłość. Życzenia świąteczne są wyjątkowe.** Pachną choinką, domem, piernikiem, towarzyszą opłatkowi, prezentom. Łączą ludzi bliskich lub zupełnie obcych i mają się spełniać całe dwanaście miesięcy.

Tego nie przekazuje nawet najpiękniejsza, drukowana w pięciu językach kartka, ale mogą wyrazić zwykłe, własne słowa, słowa płynące prosto z serca. Nie trzeba z nich tworzyć arcydzieła literackiego, tylko niech to, co mówią, będzie przeznaczone wyłącznie dla adresata. **Nie lekceważmy znaczenia życzeń, nie zastępujmy ich prezentami. Niech wskrzeszają dawne przyjaźnie, rozpraszają samotność, zmuszają do uśmiechu lub zadumy.**

Bardzo mi trafiłaś do przekonania! Bo nie uznaję życzeń „jednym machnięciem” (tym można się opętać od muchy czy osy) lub wyglądających jak... wypalenie kolejnego papierosa.

Młodzi tęsknią za lepszym światem, który potrafią urządzić tylko ludzie dobrej woli. Tak głosi Ewangelia, tak wzywa kolęda, tak uczy doświadczenie.



### „POJEDNANIE I MIŁOŚĆ BLIŹNIEGO”

Podzielać więc pragnienia:

**Marty Rusin** (VII C)... „Moim życzeniem świątecznym byłoby **pojednanie ludzi i miłość bliźniego.** Chciałabym, aby zwaśnieni pogodzili się. **Osobom, które nienawidzą życzę, aby ich serca zmiękły i napełniły się miłością do innych...** Rodzice zwaśnieni pogodziliby się, a dzieci byłyby wesole i pełne życia. Po wybaczeniu innym **zobaczmy jaki dzień jest piękny i uwierzmy w moc świąt Bożego Narodzenia.** To wspaniale otrzymać prezent od bliskiej i kochanej osoby, ale nie wyręczajmy Mikołaja. Wolałabym, aby ludzie na czas świąt spełnili to moje największe życzenie...”

**Anny Kwiatkowskiej** (VII C):... „Moim zdaniem to wielonarodowe święto- **jest świętem kontrastu.** Podczas gdy my się cieszymy, inni mają powód do łez; gdy my uczujemy- ubodzy głodują; gdy my ogrzewamy się w ciepłych domach- biedni nie mają się w co ubrać...”

Nawet nie zdajemy sobie sprawy ilu ludzi na Ziemi potrzebuje pomocy (choćby małego gestu dobroci). Dane statystyczne podają, że w ciągu minuty na świecie około trzystu dzieci umiera z głodu. Uważam, że powinniśmy zainteresować się światem. I robić wszystko, żeby go ulepszyć. **Bo jeśli nie my- to kto?**

... To prawda, że czym skorupka za młodu nasiąknie, tym pachnie na starość. A więc czym my, młodzi, za młodu więcej się nauczymy, tym na starość kwitnąć będziemy. Dobrze więc pomyśleć choć raz kiedyś o innych. **Bo sytuacja kiedyś może się odwrócić!”**

Tak więc Ania odkryła, że nic nikomu nie jest dane raz na zawsze, a to duża mądrość życiowa.

### „TO CZAS, KTÓRY ODMIENIA...”

Wtórą jej **Ania Czaička** (klasa VII A): „To czas, który ludzi odmienia. Według słów piosenki „Wszyscy wszystkim wtedy ślą życzenia”. Ja zwracam się do swoich znajomych tymi słowy:

„Niech gwiazda betlejemka rozjaśni wam drogę, po której kroczyć będziecie.

Drogę szczęścia i prawdy, którą wam wskaże Boże Dziecię...”

Dla **Angeliki Nejkauf** (klasa VII A)... „Najważniejsza chwila to łamanie się opłatkiem...” I tu otwiera swoje serduszek do życzeń dla wszystkich, którzy ich potrzebują oraz potrafią przyjąć.

Dzieci- dzieciom, młodzież- młodzieży. Bo uczennice i uczniowie tej szkoły nadto dobrze zdają sobie sprawę, że są tacy, co mogą pozazdrościć im losu, chociaż nie zawsze usłanego kwiatami.



### „DZIECI DZIECIOM”

Dlatego **Sonia Fizek** (VII C) pamięta: „Chciałabym złożyć jak najlepsze życzenia dzieciom, które są ciężko chore i nie mogą spędzić tych świąt w domu. Uważam, że każdy powinien być w tym czasie wśród swoich bliskich.”

Dołącza do niej **Kasia Wolert** (VIII H): ... „Niechaj gwiazdka betlejemka, która od wieków świeci,

Zaniesie wam życzenia, życzenia dla wszystkich dzieci.”

Mocno bardzo, porusza młodzież dola bardziej dotkniętych właśnie przez... los.

**Wiktoria Nejkauf** (VI H):... „Choćby przez chwilę pomyślmy o samotnych, opuszczonych, życząc aby ich los się odmienił. Pamiętajmy o bezdomnych i głodnych, życzmy im wówczas ciepłego kąta i wiktę. Obraz wojen też niech na chwilę przemknie przez nasze oczy...”

**Asia Falkiewicz** (VII A)... „Gorące życzenia w święto narodzenia Pana Jezusa przekazuję wszystkim chorym, opuszczonym i samotnym. Niech ustąpi natarczywa choroba, niech w te święta nikt nie będzie cierpiący i smutny. Pragnę abyśmy stworzyli oazę, w której zawsze będzie panować pokój, zgoda i miłość. **W TAKIM WŁAŚNIE ŚWIECIE CHCĘ ŻYĆ!”**

**Michalina Borska** (VII A) uważa, że „... winszować należy nie tylko rodzinie i przyjaciołom ale także ludziom, których nie darzymy zbytnią sympatią. **W okresie tym bowiem powinno się być życzliwym bez względu na wszelkie urazy, jakie żyjemy wobec bliźnich.”**

### „MAMIE, TACIE, BRACISZKOWI...”

Jednakże młodzież żyje w świecie konkrety i pamięta, że jeśli w nim będzie dobrze, to właśnie może doznawać powszedniego szczęścia.

Jest więc dużo, dużo życzeń skierowanych do najbliższych- do rodziców, rodzeństwa, sąsiadów, nauczycieli.

Pod tym względem bardzo szczerzy jest **Piotr Chrapek** (VII A):

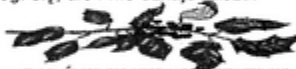
„Tacie chciałbym jeszcze życzyć, by w pracy nic mu się nie stało i żeby był z niej zadowolony.

Braćom, aby w nauce nie mieli żadnych kłopotów, aby zbierali dobre stopnie, a uczenie się sprawiało im przyjemność.

Koleżankom i kolegom, których lubię, też dobrych ocen.

A tym, których nie lubię- nie będę życzyć, gdyż **nie ładnie komuś składać złe życzenia...**

Cóż, nie przemógł się, ale i nie uznaje fałszu.



### „BĄDŹMY WSZYSCY WESELI!”

Znowu **Anna Humska** (VII C) ma otwarte serce i każdemu życzy błogosławieństwa Dzieciątka Bożego „kolegom i koleżankom, przyjaciołom, znajomym i nauczycielom. Przede wszystkim świąt spędzonych w ciepłym domowym ognisku”.

Wtórą jej **Katarzyna Andrzejska** (też z VII C): ... „Niech w naszych domach zdrowie gości, przysiadźmy uśmiechnięci i pełni radości...”

W ogóle dużo jest wierszy, udanych, średnio udanych i mniej udanych... Jednakże cenię każde pisanie, gdyż niesie ono dobre myśli oraz uczucia, tak ogromnie potrzebne w dzisiejszym społeczeństwie. Jak na przykład wierszyk **Moniki Słupek** (VII A):

ciąg dalszy ze strony poprzedniej

## Pragną złożyć WAM życzenia...

Moich znajomych pozdrawiam serdecznie,  
Muszę o nich pamiętać, koniecznie!

I mamie, i tacie, i siostrze małej,  
I w ogóle mojej rodzinie całej,

Życzę bardzo dobrze,  
Życzę bardzo ładnie,  
By byli szczęśliwi, gdy Wigilijna Noc zapadnie.

„BABCIOM I DZIADKOM...”

„Najbliższymi osobami są dla mnie rodzice. Im więc życzę, aby się kochali- podkreśla wspomniana już **Kasia Andrzejewska**- i aby darzyli mnie miłością. Życzę im także zdrowia, które jest największym skarbem.

Nieco rejsowskim stylem **Ola Godziek (VII B)** przypomina jak się zabrać do paczek:

„Przyjmijmy i tę dla głodnego,  
Niech się zmieni w sytego.”

**A Małgosia Protasewicka (VII B)** wprowadza nas w wesoły nastrój:

„Z okazji tej składam  
życzenia wszystkim:  
dzieciakom i dorosłym,  
babciom i dziadkom,  
wujkom i ciociom... oraz sąsiadkom.”

„I ŻEBY ZDARZAŁO SIĘ TYLKO W SNACH...”

Jest też pamięć o najbliższych w borykaniu się z trudami nauki. **Agnieszka Szczygieł (VII A)**... „Aby dopisywało zdrowie i humor! Abyśmy uczyli się i bawili wspólnie przez cały rok! Abyśmy się kochali i wcale sobie nie dokuczali!”

Jeszcze raz wracam do **Kasi Andrzejewskiej**, bo wyraziła bardzo wzruszająco uczucia do... Proszę poczytać:

„Pozostał mi jeszcze mały braciszek. Jemu życzę, aby się nigdy w nocy nie posusiał (co przekreśliła- i poprawiła na „nie zmoczył”), a klapsy od mamy i taty zdarzały się tylko w jego snach dziecięcych.”

Cóż- w sprawie siusiania niespełnialne, bośmy wszyscy w pewnym wieku to czynili i czynić musieli. Natomiast na pewno spełnialne na temat snów. A kończy **Kasia** hasłem: „Wszystkiego najlepszego dla wszystkich ludzi i zwierząt!” A więc pomyślał ktoś o „naszych braciach mniejszych”, jak ich pięknie nazwał św. Franciszek z Asyżu.



„TYM, KTÓRYCH PODZIWIAMY.. I NAJWIĘKSZYM WROGOM”

Pamiętano o nauczycielach, szczególnie o pani **Jolancie Jasińskiej**. Tu w imieniu wszystkich dopuszczę do głosu **Patrycję Szymaniec (VII C)**: ... „Chciałabym złożyć najserdeczniejsze życzenia mojej wychowawczyni p. **Jolancie Jasińskiej**.

Również koleżance, którą bardzo cenię i podziwiam, **Marcie Rusin**. Spełnienia najskrytszych marzeń życzę **Monice Górze**, najlepszej mojej koleżance. Za wytrwałość i poświęcenie należy się powinszowanie **Beacie Żywy**.

W czasie tych świąt chciałabym przebaczyć i złożyć życzenia mojemu odwiecznemu wrogowi **Łukaszowi Kucowi**.”

„I TYM WŚRÓD KTÓRYCH ŻYJEMY!”

A współmieszkańcom, dzielącym w tym zakątku śląskiej ziemi wspólny los? Tu także mogę dopuścić do głosu tylko reprezentantkę piszących. Wybrałem na nią **Anię Falkiewicz (VII A)**: „W te święta życzę mieszkańcom **Pawłowic i okolicy** wszystkiego co najlepsze: **zdrowia, radości, miłości bliźniego i spełnienia najskrytszych marzeń**.”

O, bo młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 2 nie uważa się za „osiedłoków”, lecz pisze o sobie i mówi o sobie: **MY Z PAWŁOWIC, NASZA GMINA PAWŁOWICE!**

Trafiły się także życzenia bardzo, ale to bardzo osobiste, które mnie nieco wzruszyły. **Joanna Dobrzańska (VII I)** zatytułowała je „Moje życzenia świąteczne dla XX”. Nie wiem czy jakiś XX istnieje, czy nie. Proszę, osądźcie sami.

„DAM CI TEN MÓJ WIERSZ BAJECZNY...”

Dziś się bardzo zakochałam  
więc życzenia napisałam

Zbliża się już dzień świąteczny,  
dam Ci ten mój wiersz bajeczny.

Będą w nim życzenia szczerze,  
będzie moich uczuć wiele.

Więc weź kartkę i przeczytaj.  
Jak przeczytasz, to nie pytaj.

Życzę Ci samych radości,  
wiele szczęścia, pomyślności.

Samych piątek życzę Tobie  
abyś z wszystkim radził sobie.

Żeby radość na Twojej drodze  
przyszła tak, jak ja przychodzę.

Aby wszyscy Cię kochali,  
a i bełfryz uwielbiali.

Koledzy, żeby chwalili,  
koleżanki też lubiły.

Każda troska ustąpiła,  
a przyjemność wnet przybyła.

Czego tylko życzysz sobie,  
tego życzę i ja- tobie.

Tu już powstrzymam się od komentarza. Natomiast zakończenia są aż dwa.

„NIECH BĘDĄ SPEŁNIONE I ODKRYTE!”

Pierwszym jest refleksja **Arlety Grądzkiej (VII A)**: „Życzenia... to marzenia, białe obłoczki pośród chmur, unoszące się na wietrze. Wyrażają nasze uczucia, stosunek do ludzi i otoczenia. Chęć poprawy ich bytu i zdrowia oraz zmniejszenia trosk, kłopotów. W tym wszystkim nie ważne jest, kto i jak je składa, ale najważniejsze, że są szczerze.

Wasze marzenia skryte,  
te w sercu długo ukryte,  
Niech będą spełnione i... odkryte.”

Drugim zaś zakończeniem jest przypominany przez **Anetę Nowak** (tę z początku!) bardzo stary wiersz, którego i mnie dzieckiem będąc, uczono:

Jak obyczaj stary każe,  
Wedle naszych ojców wiary,  
Pragnę złożyć Wam życzenia  
W dzień Bożego Narodzenia.

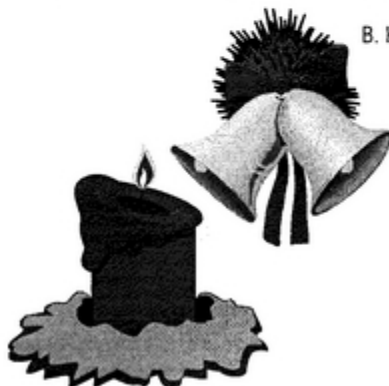
Niech ta gwiazdka betlejemka,  
która zaświeci o zmroku,  
Doprowadzi do spełnienia  
Waszych marzeń w Nowym Roku!

Szanowni Czytelnicy! Jeśli doczytaliście do końca- to na pewno jest wam ciepło na sercu.

Za napisanie życzeń, których brak miejsce nie pozwala mi wykorzystać dziękuję: **Jowicie Rawickiej, Wioletcie Brulińskiej, Alicji Gil, Marcinowi Boberowi, Kamilowi Kamińskiemu, Wojtkowi Sołtyso- wi**. Przekazę je dalej i jak wszystkie inne w całości.

Za pomoc w przygotowaniu tego materiału uprzejmie dziękuję p. **mgr Izabeli Kamińskiej- wicedyrektor SP- 2**, opiekunkom samorządów uczniowskich pp. **Miroslawie Gałuszka, Małgorzacie Kapustka, Irenie Pędzimaj, Barbarze Adamczyk** i przewodniczącej SU **Kasi Grzybek**.

B. KOWALSKI



## Rozmowa z panią Anią, która osładza ludziom życie I CODZIENNIE WODZI NA POKUSZENIE

(ZWŁASZCZA ŁAKOMCZUCHÓWI!)

- Pani Anno, gdy wjeżdżam do lub wyjeżdżam z Pawłowic, to sklep „TAD” p. Tadeusza Pisarka powinienem omijać szerokim łukiem lub szeptać „I nie wódź mnie na pokuszenie...”. Tymczasem ja tu bywam coraz częściej i kupuję ciasta oraz kołaczki pieczone właśnie przez panią. A przez dwadzieścia pięć lat nie jadłem słodczy, nawet od nich odwyłem. Złamała pani moją silną wolę. Pani ciasta tak wspaniale smakują, tak pociągająco wyglądają, tak pięknie pachną, że... nie mogę sobie odmówić.

**Skąd się wzięło u pani cukiernictwo? To rodzinne czy z wyboru? ŻYCIOWY WYBÓR- I JAKI UDANY**

Z wyboru. To trzeba lubić a nie robić z musu. Takie mam upodobanie. Dla innej pani upieczenie jednej czy dwóch blaszek to wielki wyzwanie, a na przykład w mig „uszkrykuje” dwa swetry. I chociaż jestem fachowcem właśnie w dziewiarstwie maszynowo- ręcznym (z prawami czeladnika) pociągnęło mnie cukiernictwo, ciastkarstwo. Coś w tym musi być, bo nauczyłam się sama z siebie. I z powodzeniem robię już półtora roku.

**- Jaką recepturą się pani posługuje? Własną? Z książek? Z tradycji? Ja uważam, że przeważa własna, bo takich ciast nie spotkałem nigdzie, a bywam wszędzie...**

Receptura jest taka mieszana. Częściowo moja własna, częściowo od szefa, częściowo z książek, ale zmieniana. Jest tyle przepisów, tyle nazw, że w głowie się nie mieści.

### PRZESMACZNE CIASTA I MIŁE NAZWY

**- W Pawłowicach i w innych miejscowościach odróżnia się „kołacz” od „kołaczka” czy tak jakoś inaczej. Na czym to polega? Dla mnie placek- to placek, a drożdżówka to drożdżówka.**

Kołaczki są okrągłe, plecione lub różkowate. A z blachy, takie większe, to już kołace.

**- Uderzyło mnie, że te ciasta (te pieczone na blasze) mają ładne, miłe nazwy. I takie swojskie. Czy każde ma własną i kto je obmyśla?**

Różnie. Na przykład taki różowy z serem i przekładany w poradniku jest „Papuga”, a szef na to „co za Papuga?” i nazwaliśmy go „Puchatkiem”, bo właśnie taki jest. A na przykład „Pychotka...”

- Właśnie. Tę pani sprzedawczynię bardzo mi zachwalały jako nowość i w ogóle... delikcję...

### GDY JEM- ZAMYKAM OCZY

Owszem, składa się na nią krem, kruche ciasto, zapiekane orzeszki. Zapiekane w białku. Są też ser plus mak plus jabłuszko plus biszkopt z orzechów. Czy pan próbował?

**- Proszę pani, jak jem to... zamykam oczy! I tak się oszukuję. Jednak po prawdzie to już rozróżniam jedno ciasto od drugiego. Przecież przy pierwszym naszym spotkaniu powiedziałem pani, że się... odchudzam. Na co pani: „No, u mnie pan nie schudnie...”** Ja jednak mam nadzieję i nadal kupuję te ciasta.

**Myślę, że do tej pracy trzeba mieć duże zmiłowanie i... lubić ludzi, którym pani tak wygadza... Czy też uważa pani, że po prostu piecze, bo to taka praca?**

Nie- ja to lubię. To jest wielka uciecha, że coś nowego schodzi z pieca, że są coraz większe zamówienia. Chociaż czasem trzeba przyziedzić. Gdyśmy zaczęli- przez jakieś dwa miesiące razem z szefem mieliśmy obawy: przyjmą się te nasze pieczywa czy nie przyjmą? Ale poszło. I bardzo dobrze!

### ILE TEGO!

**- Wróćmy do poprzedniego punktu: ile gatunków ciasta wychodzi z tej piekarni w jednym tygodniu?**

Spróbujmy policzyć... Ananasowe, zimny sernik, wiedeńskie, kokosowe, budyniowe, szarlotka, brzoskwiniewicz, mak plus kokos, królewicz, w środku biszkopt cytrynowy i przekładany masą podobną do budyniu, „Puchatek”, „Pychotka”, „Mandarynkowiec” i sporo innych.

**- A czy trzeba im reklamy?**

Najlepszą reklamą jest zadowolenie klientów. Ci, którzy raz spróbują- wracają do nas. Zapach, wygląd, smak robią swoje. Ważne jest dobre wypieczenie, żeby jak ciasto ma być złote, było rzeczywiście złote a nie „przyjarane”. Tu już zależy od osoby, która przyrządza i piecze. A więc żeby się dobrze ubiło, wypiekło, no i żeby starczyło cierpliwości na ładne wykończenie.

**- Z „Gminnych Racji” dowiedziałem się niedawno, że wstąpiła pani w stan małżeński z p. Krzysztofem Stuchlikiem i przeniosła się do Jarząbkowic...**

Jednak tutaj jest moja praca i moje miejsce.

**- Ale będzie to pierwsza pani wigilia i pierwsze święta z mężem. I zapewne przy ciastach, które pani upiecze. Życzę, żeby państwu było jak najmilej pod choinką.**

B. Kowalski

## Po OSIEDLU jeździli gwiazdorzy „Mikołajkowe różności”

W dzień św. Mikołaja po Pawłowicach- OSIEDLU jeździli gwiazdorzy. A wozili ich swoimi kucykami i bryczuszką niezawodny p. Jerzy Król z Pielgrzymowic.

Przystanęszy przy klubie „KOLOR” zastaliśmy tłum dzieci, przepychających się do owych „małych koników”, jak je nazywali. Każde chciało dotknąć, pogłaskać, obejrzeć. Że ich też nie rozskubali na drobne! A przecież w tym wyraża się tęsknota naszych milusińskich za przyrodą i miłość do zwierząt.

Najpierw jeździli po Osiedlu i rozdawali słodycze. Sensacja była ogromna, bryczuszcze towarzyszył tłum młodych mieszkańców.

A potem dla wszystkich, którzy przyszli w „KOLORZE” odbyły się „MIKOŁAJKOWE RÓZNOŚCI”. Przede wszystkim było bardzo ciasno ale i miło.

Przygotowano dla nich:

- spotkanie z Mikołajem,
- loterię dla wszystkich. Wygraną były puzzle, klocki i tygrysek- plecak.
- zabawy w rodzaju kalamburów, łowienia prezentów i śpiewu.



Tłumnie, ciasno i... wesolo

## KUSZENIE ... LOSU

Rozmowa o sztuce budzenia nadziei z panią Ewą Kłosek z kiosku "Totolotka" w Pawłowicach- OSIEDLU.

- Od dawna obserwuję, że kiosk Pani jest najbardziej obleganą placówką w Pawłowicach- OSIEDLU. Kiedyś, gdy przed sklepem ustawiała się kolejka, pytano: co tu dają? A Pani co sprzedaje- nadzieje, złudzenia czy... szczęście?

Powiedziałabym, że nadzieję na szczęście. I zawsze jest potrzebna ona wielu ludziom. Mogę tak twierdzić, bo w "TOTOLOTKU" zaczęłam pracować cztery lata temu. Najpierw w starych Pawłowicach, a od dwóch lat w Osiedlu.

### KTO NAJCZĘŚCIEJ?

- Ponieważ teraz moda na różne bony, zwłaszcza prywatyzacyjne, powiedzmy, że u Pani nabywa się też coś w rodzaju bonów na... uśmiech losu. A kto najczęściej ten los kusi i w jakich rozmiarach?

Srednio odwiedza mnie 100 grających w ciągu dnia. Mnożąc przez sześć dni, w których kiosk jest czynny, daje to 600 grających w ciągu tygodnia. Jednak grają nie tylko z Osiedla lecz także z innych miejscowości gminy-na przykład z Golasowic. Grają młodszy i starsi, ale zauważam, że ostatnio przybywa młodzieży. Młodzież składa się na to, żeby zagrać. Zwłaszcza w "Multilotku".

- Ile kosztuje takie jedno kuszenie szczęścia?

Zależy to od rodzaju gry. A są trzy. Pierwsza to "Duży Lotek". W nim skreśla się 6 z 49 liczb, co kosztuje 1,46zł, a można grać dwa razy tygodniowo. Jest "Ekspress- Lotek", także dwa razy w tygodniu, jakby z mniejszą szansą, bo skreśla się 5 z 42 liczb, ale i taniej, ponieważ 74 grosze. I wreszcie od marca istnieje "Multi- lotek", w którym typuje się 10 z 80 liczb, za złoty 22 grosze. Tutaj szansa znacznie się zwiększa, bo wylosowuje się 20 z owych 80 liczb więc możliwość trafienia poważnie wzrasta. Wreszcie istnieje Totalizator Piłkarski (lub Totalizator Sportowy), polegający na typowaniu wyników meczów piłkarskich w ligach polskiej, niemieckiej i angielskiej. Cały kupon kosztuje złoty dwadzieścia lecz wolno obstawić mniej zakładów, a wtedy jest taniej. Jednak nie mniej niż dwa.

### W KTÓRĄ STRONĘ PEŁNĄ PIENIĄDZE?

- Czy poprzez Pani kiosk i rączki deszcz pieniędzy płynie głównie w jedną stronę, to znaczy do kas prowadzących gry, czy też zdarzyło się Pani obsypać pieniędzmi jakiegoś gracza?

Zdarzyło. W Totalizatorze Sportowym pan stawiający na wyniki w lidze polskiej (mieszkaniec Osiedla) wygrał 600 milionów starych złotych. To już duże szczęście-prawda? Sporo wygranych trafia się w "Multilotku" i dlatego jest on najpopularniejszy. Największa wygrana u mnie wynosiła 100 milionów. Myślę, że za 1,22 złotego warto spróbować, bo a nuż? Kto nie zagra-nigdy się nie dowie co stracił.

Gdy porównuję stosunek wpłat na zakłady do wypłat w "Multilotku" stwierdzam, że 80 do 90 procent składek, idzie na wygrane. Jest to więc gra uczciwa, nie jakieś zdzierstwo.

- Cóż, ja bym chciała być też tym jednym z Osiedla, któremu wpadło 600 milionów. Osobiście opowiadam się za grami liczbowymi, chociaż nie gram. Po pierwsze- płynące z nich zyski są przecież zużywane na cele społeczne- głównie wspieranie sportu i budowanie obiektów sportowych. Po drugie-dlatego, że prawem każdego jest wybieranie sobie jednego z wielu źródeł nadziei. Czy jednak nie przychodzą do Pani ludzie z żalami a nawet pretensjami, że im nie wyszło?

### PROŚBY O GRĘ... NA KREDYT

Wypadków pretensji lub żalu nie miałam. Moi klienci zawierają zakłady z uśmiechem i przymrużeniem oka, że niby nie wierzą w swoje szczęście, ale spróbować warto. W głębi duszy każdy liczy na tę szansę, bo przecież gra się po to, żeby wygrać. Grają i ci dostatni, i ci biedni... Czasem nie trudno zauważyć, że za ostatnie grosze. Bywa, że mówią o tym,

lecz chcą spróbować.

Zdarzają się też prośby abym pozwoliła zagrać na kredyt...

- Na kredyt?! W "Totka"?

Niech Pan sobie wyobrazi, że ktoś bardzo wierzy w swoją szansę a akurat nie ma pieniędzy, bo zakłady zamykamy dwunastego a wypłata jest dopiero piętnastego.

- I kredytuje Pani?

Hmm...

- Rozumiem. To nie Pani pieniądze, Pani tu tylko pracuje. Tak więc podsycy Pani nadzieje, a mówią "nadzieja matką głupich..."  
**NADZIEJA, NADZIEJE...**

Może tak- może nie. Bez nadziei nie można żyć- i to nie tylko przy grach liczbowych. A czy Pan musiał kiedyś tak żyć- i jak Panu wtedy było?

- Musiałem- i było mi bardzo ciężko. I choć minęło wiele lat- nigdy nie zapomnę, jak mi tę ostatnią nadzieję odebrał wróg.

Pytał Pan jak ja się czuję przyjmując zakłady... Czasem, gdy widzę hazardzistę wydającego ostatni grosz, czuję się źle. Jednakże ja tu jestem po to żeby przyjmować zakłady. Zresztą uważam, że próbowanie ma swój sens. Całe życie przecież czegoś próbujemy. I jeśli miałabym ocenić nasze społeczeństwo to powiedziałabym, że nie jest nauczone pukania do drzwi szczęścia. My, Polacy, zbyt łatwo się zniechęcamy, zbyt łatwo rezygnujemy. To szersza refleksja.

- Niech więc Pani nadal z powodzeniem uprzystępnia nadzieję tym, którzy do Pani przychodzą z kuponami. A nuż pewnego dnia podskoczą z radości aż pod sufit. To też ładna rola.

Rozmawiał B. Kowalski



dokończenie z poprzedniej strony

## „Mikołajkowe różnorodności”

Zawsze mnie wzrusza to, co Dom Kultury „Osiedle” robi dla tylu, tylu miłusińskich, którzy zresztą traktują go jak swój.

Do urzędzenia „Mikołajków” przyczynili się młodzi sympatycy „KOLORU”, Łukasz Ferfecki, Mariusz Chądzyński, Dominika Parceja, Jola Jura, Sebastian Stolarski, Sebastian Kuczyński, Marcin Glugła, Iza Legierska, Mariusz Pyśk. Nad całą imprezą czuwała p. Małgorzata Sajakiewicz, która ją też reżyserowała. A upominki kupiła Górnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa. Organizatorki prosily o wyrażenie wdzięczności p. Jerzemu Królowi.



A każde dziecko koniecznie chciało dotknąć konika i pogłaskać. Gwiazdorzcy byli zwiastami lecz dobrotliwi- jak przystało na Mikołajów.



# „Od przedszkola- do Opola” ma bliźniaka OSIEDLE na to stać!

W pierwszym programie Telewizji Polskiej niezmiennym powodzeniem, cieszy się cykl „Od przedszkola- do Opola”. Występują w nim dzieci należące do mistrzów piosenki- i zazwyczaj z udziałem swoich idoli.

A w Pawłowicach- OSIEDLU, w Domu Kultury „Osiedle” mamy od niedawna taki sam program- bliźniak. Narodził się podczas rozmów z bywającymi w nim dziećmi. Wiele z nich wyraziło chęć wzięcia udziału, zwłaszcza, że do telewizyjnego trudna droga.

Jego kształt zachowano niemal w całości, a przysposobiano go prawie dwa miesiące. W tym to czasie pięciu młodych artystów w wieku od 5 do 10 lat przygotowało (każda i każdy) wybrany przez siebie utwór z repertuaru „DE MONO” i CHOJNACKIEGO. Odbito dwie próby z mikrofonem, co bardzo peszy występujących.

No i impreza wypaliła. Zainteresowanie okazało się ogromne, a klub „KOLOR” wprost pękał w szwach. Przyszli dorośli, młodzież i ogromna ilość dzieci.

Wszyscy naprawdę świetnie się bawili.

Sędziowała publiczność głosowaniem. W ten sposób wybrano najlepszego wykonawcę.

Najbardziej podobała się **Żanetka Jerchewicz** i zaśpiewana przez nią piosenka „Jak statki na niebie...”

Żanetka zachowywała się na scenie jak urodzona śpiewaczka, opracowała sobie kostium i choreografię do wybranego utworu.

Nie wiele mniej głosów zebrał najmłodszy uczestnik, pięcioletni **Adaś Błachut**. Doceńmy również innych wykonawców, a mianowicie:

- **Łukasza Krupę** (ośmiolatka), który śpiewał piosenkę Chojnackiego „Prawie do nieba”,

- **Adasia Paszende**, ośmiolatka, który wykonał „Kolory”, także według „DE MONO”,

- **Judytkę Wawro**, dziesięciolatkę, która przedstawiła piosenkę „Mój dobry duch” według Chojnackiego.

Wszystkim wykonawcom towarzyszył chórek, złożony z **Arlety i Anety**.

Poza konkursem, gościnnie wystąpili z trzema utworami muzycznymi **Darek Piechowicz, Marcin Petrykowski i Michał Jagiełko**.

Program prowadzili ze swadą **Emil Gawor, Mariusz Chądryński i Marta Wawro**.

Oprawę akustyczną i światło zapewnił **Łukasz Ferfeki**.

Scenografię opracowały **Iza Legierska, Beata Waw-**



Publiczności było od „groma”!



Piosenkę na bis wykonuje Żanetka Jerchewicz, w tle Adaś Błachut, Judyta Wawro, Adaś Paszenda, Łukasz Krupa.

**rzyceek, Dominika Parceja, Kasia Konieczna, Marcin Gługła, Sebastian Kuczyński, Adam Witkowski oraz Ula, Patrycja, Roksana.** Zdjęcia na pamiątkę robił **Sebastian Stolarski**, głosy publiczności zbierały **Kasia Konieczna i Dominika Parceja**. A całość wyreżyserowała p. **Małgorzata Sajkiewicz**.

Wszystkich uczestników- wykonawców obdarowano prezentami ufundowanymi przez DK „Osiedle” oraz Komisję Społeczno- Wychowawczą przy Górnicy Spółdzielni Mieszkaniowej.

Czyli i nas stać na taką imprezę, a że własna więc tym bliższa i ciekawsza, tym mocniej się ją przeżywa.

**RiP**

Ostatnio zgłoszono następujące zgony:  
Anny Kuśka z Pawłowic, lat 85,  
Stefanii Rawskiej z Warszowic, lat 83.

## ● Wielkie II Gminne Zawody ● Uczestniczyły wszystkie szkoły

### Najlepiej pływa "Dwójka"

(ale inne też nie od parady)

Na krytym basenie KWK "Moszczenica" w Jastrzębiu odbyły się II Gminne Zawody Pływackie.

W zawodach wzięło udział 47 uczniów klas III-VII, reprezentujących sześć (wszystkie!) szkół podstawowych z terenu gminy.

Klasyfikacja indywidualna:

#### Klasa III- Dziewczęta

1. Sabina Dybał- SP 2 Pawłowice-Osiedle,
2. Joanna Krosny- SP1 Pawłowice,
3. Marta Zachraj- SP Pielgrzymowice.

#### Klasa III- Chłopcy

1. Michał Szczepankiewicz- SP2 Pawłowice-Osiedle,
2. Aleksander Matula- SP1 Pawłowice,
3. Rafał Bęben- SP Warszowice.

#### Klasa IV- Dziewczęta

1. Żermena Jaworska- SP2 Pawłowice-Osiedle,
2. Kinga Ferdyn- SP Pielgrzymowice.,
3. Anna Gołębiowska- SP1 Pawłowice.

#### Klasa IV- Chłopcy

1. Adam Gwiaździrski- SP2 Pawłowice-Osiedle,
2. Damian Twardzik- SP Krzyżowice,
3. Rafał Goszyc- SP Pielgrzymowice.

#### Klasa V- Dziewczęta

1. Sylwia Plekarczyk- SP Warszowice,
2. Katarzyna Kubica- SP Krzyżowice,
3. Beata Dybał- SP2 Pawłowice-Osiedle.

#### Klasa V- Chłopcy

1. Andrzej Kulikowski- SP2 Pawłowice-Osiedle,
2. Adam Balast- SP Golasowice,
3. Paweł Wilczek- SP1 Pawłowice.

#### Klasa VI- Dziewczęta

1. Marta Żukowska- SP2 Pawłowice-Osiedle,
2. Dominika Duczkowska- SP1 Pawłowice,
3. Katarzyna Suder- SP Pielgrzymowice.

#### Klasa VI- Chłopcy

1. Łukasz Lebioda- SP2 Pawłowice-Osiedle,
2. Sebastian Fusik- SP Golasowice,
3. Tomasz Kiełkowski- SP1 Pawłowice.

#### Klasa VII- Dziewczęta

1. Anna Stasińska- SP2 Pawłowice-Osiedle,
2. Katarzyna Kryska- SP1 Pawłowice,
3. Dorota Kajzerek- SP Pielgrzymowice.

#### Klasa VII- Chłopcy

1. Michał Wróbel- SP2 Pawłowice-Osiedle,
2. Krzysztof Pacuła- SP Warszowice,
3. Łukasz Gruszczyk- SP Golasowice.

#### Klasyfikacja drużynowa

- I miejsce- SP nr 2 Pawłowice-Osiedle,  
II miejsce- SP nr 1 Pawłowice,  
III miejsce- SP Pielgrzymowice i SP Warszowice,  
IV miejsce- SP Krzyżowice,  
V miejsce- SP Golasowice.

Zwycięska szkoła otrzymała w tym roku puchar ufundowany przez przewodniczącego GKKFIT-u w Pawłowicach.

Najlepszym w poszczególnych kategoriach wiekowych wręczono pamiątkowe dyplomy.

Zawody przebiegały w bardzo przyjemnej atmosferze wśród młodzieży naszej gminy i swój cel (według organizatorów imprezy) osiągnęły.

mgr Adam Szychny  
sekretarz Szkolnego Związku Sportowego

mgr Bożena Wróbel  
v-dyrektor Szkoły Podstawowej nr2

## Budują dobre imię gminy

### POPISALI SIĘ!

I znowu popisała się nam młodzież skupiona wokół Ośrodka Pracy Pozaszkolnej. A że zebrali się nieco sukcesów- podają je do wiadomości (i na pochwałę twórców).

#### JEDEN Z TRZECH NAJLEPSZYCH W GRAFICE

W Liceum Ogólnokształcącym w Rybniku zainaugurowano w skali wojewódzkiej zajęcia sportowe w roku szkolnym 1996-97. Zaproszono na nie Leszka Kusia z Warszowic, którego praca graficzna pt. „Na wycieczce” zdobyła nagrodę w Wojewódzkim Konkursie Plastycznym „Sport w wyobraźni ucznia”. O poziomie jego dzieła świadczy fakt, że był jednym spośród trzech nagrodzonych.

#### ZNOWU SZACHISTKI I SZACHIŚCI

W Szkole Podstawowej w Warszowicach odbył się VI INDYWIDUALNY TURNIEJ SZACHOWY DZIECI Z GMINY PAWŁOWICE.

W rozgrywkach wzięły udział reprezentacje wszystkich miejscowości.

A oto wyniki:

#### W grupie dziewcząt młodszych

- I miejsce zajęła - **Iwona Hanzlik** z Krzyżowic,  
II miejsce zajęła - **Renia Gorzko** z Warszowic,  
III miejsce zajęła - **Ania Koźlik** z Krzyżowic.

#### W grupie dziewcząt starszych

- I miejsce zajęła - **Monika Kobiela** z Pawłowic-OSIEDLA,  
II miejsce zajęła - **Magdalena Kukla** z Warszowic,  
III miejsce zajęła - **Monika Tomczak** z Krzyżowic.

#### W kategorii chłopców młodszych

- I miejsce zajął - **Adaś Struzik** z Pawłowic,  
II miejsce zajął - **Krzysz Kuś** z Krzyżowic,  
III miejsce zajął - **Marek Hejnoł** z Warszowic.

#### W kategorii chłopców starszych

- I miejsce zajął - **Robert Sapeta** z Pawłowic-OSIEDLA,  
II miejsce zajął - **Andrzej Kulikowski** z Pawłowic-OSIEDLA  
III miejsce zajął - **Zbyszek Kiełkowski** z Pielgrzymowic.

Wszyscy uczestnicy otrzymali słodki poczęstunek, a zwycięzcy dyplomy i paczki ze słodyczami. Sponsorem nagród i poczęstunku był p. Konrad Tokarczyk - właściciel kiosku spożywczego „Złoty Róg” w Warszowicach.

#### ZA „BARWY JESIENI”

W Młodzieżowym Domu Kultury w Raciborzu spotkali się laureaci II Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Barwy Jesieni”.

#### Z Warszowic nagrody i dyplomy otrzymali:

- **Kamil Szymura** - za „Jesień” - kompozycja w skórce,
- **Ewelina Strzoda** - za projekt witrażu - „Już odlatują”,
- **Jadwiga Kubica** - „Jesienne Impresje” - olej.

Wyróżniono: **Gabrielę Kojzar, Anię Krupka i Olę Krupka.**

Nagrodzeni pracowali pod kier. p. **Matyldy Sierki** i p. **Barbary Dybał.**

#### Z Pielgrzymowic nagrodzono:

- **Barbarę Ławniczek,**
- **Dagmarę Szuścik.**

zaś wyróżniono: **Halinę Olszok, Mateusza Goszyca, Adama Pastuszka i Sylwię Holeksa.**

Zwycięzcy pracowali pod kierownictwem p. **Ireny Kempny.**

#### GÓRNICZY W SZKOLE

W „Barbórkę”- jak co roku- w Szkole Podstawowej w Warszowicach goszczono rodziny górnicze z tej miejscowości. Z okazji ich święta młodzież szkolna, zrzeszona w zespole instrumentalno-wokalnym, prowadzonym przez p. **Łucję Krentosz** oraz zespół tańca pod kier. p. **Danuty Abramowicz-Heczko** z OPP przygotowały montaż słowno-muzyczno-taneczny.

Występy bardzo podobały się zebranym, o czym świadczyły gorące brawa, zaś miłym akcentem końcowym były kwiaty dla górników od Rady Rodziców szkoły.

M.S.



### Spokojnych ale przezornych!

Z parkingu przy KWK "Pniówek" skradziono tablice rejestracyjne z "Poloneza" (28 listopada).

Podaję ich znamiona: KTV 88-13. Podaję też prośbę Komisariatu Policji, aby w wypadku zauważenia wozu z taką rejestracją, zechciano ją poinformować.

Swoją drogą czy przy tylu tam parkujących samochodach i wobec tylu kradzieży i włamań, nie opłacałoby się zatrudnić (składkowo przez parkujących) jakichś pilnujących? Na pewno wyszłoby niedrogo i wyszłoby... spokojniej!

#### ROZWALIE I... PORZUCIE

9 grudnia, ciemnej, zimowej nocy, kierujący Fiatem 126p. uderzył z rozpędu w przydrożne drzewo i... zbiegł.

Fiat- niestety- nie mógł.

I tak pozostawić samochodzik na pastwę losu?! Wygląda mi to na faceta, który za wszelką ceną chciał wytrzeźwieć, albo zbytnio nie cenił sobie pojazdu. Rzeczywiście, wóz- rzecz nabyta... Ale to już tylko moje domysły.

#### NAPITE NIETOPERZE

11 grudnia, o 2.50 w nocy, na ulicy Świerczewskiego w Pawłowicach, zatrzymano nietrzeźwego, kierującego Fiatem 126p.

I dziwią się niektorzy, dlaczego ja po tej milej gminie z uporem nie chcę jeździć po ciemku... Bo pijane nietoperze latają! Gęsto, oj gęsto!

#### WŁAMANIE DO "CENTRUM"

12 grudnia w nocy włamano się do firmy "Centrum" S.A. w Pawłowicach- OSIEDLU.

Sprawcy dostali się do magazynu, gdzie zniszczyli urządzenia biurowe, czyli telefon, komputer i dokumenty. Wszystkich strat jeszcze nie ustalono.

No i padło "Centrum", koniec końców chyba starannie zabezpieczone przeciwko nieproszonym klientom. Zastanawia się człowiek, czy mimo wszystkich tych wymyślnych alarmów, lepszy nie byłby wynalazek pradziadków: czujny stróż (który nie zalewa pały!) i równie czujny wilczur? To jednak pozostawiam dyrekcji firmy.

Zastanawia też cel włamania. Zazwyczaj kradną najcenniejsze towary, a ci okazali się wrogami elektroniki i... papierów? Jakis nowy rodzaj szkodnika?!

#### "PAN NA AUTOBUSIE"

12 grudnia w godzinach popołudniowych, w autobusie linii 576, udający się do służby policjant z naszego Komisariatu zatrzymał nietrzeźwego mężczyznę. Bo gdyby tylko "chuch" miał nie taki, albo drzemał w kącie- może by się i przesmyknął. Ten jednak poczuł się paniskiem całą gębą, z rodzaju tych: "jak sobie wypiję- cały autobus dla mnie!" A więc wbrew zakazowi palił, zaczepiał pasażerów i w ogóle bałaganil. Został sprowadzony do Komisariatu, gdzie sporządzono protokół do Kolegium.

#### TERAZ DO WSZYSTKICH!

Idą długie święta- gwiazdkowe i noworoczne. Ludzie będą weseli, pójdą na pasterkę, niektórzy wyjadą.

Za policję powtarzam: proszę uprzednio zadbać o domy i mienie! Na ogół każdy wie w jakim zakresie można zabezpieczyć czy to dom, czy mieszkanie, czy garaż i tak dalej.

Proszę nie liczyć na los szczęścia! Już raczej na życzliwych sąsiadów i na własną przezorność!

Bo chciałbym, aby moje życzenia "Spokojnych świąt!" odnosiły się także do Czytelników tej rubryki.

RED

### OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA

43-250 PAWŁOWICE

UL. ZJEDNOCZENIA 69

(TEL. 721-099, 722-108)

ogłasza konkurs ofert

#### NA DZIERŻAWĘ PAVILONU HANDLOWEGO,

wolnostojącego, murowanego, o pow. 25 m<sup>2</sup>, usytuowanego w Pawłowicach, przy ul. Świerczewskiego.

Cena wywoławcza 600,00 zł + 22% VAT.

Oferty pisemne z proponowaną kwotą należy składać w kopertach, w siedzibie Spółdzielni pod wyżej podanym adresem do dnia 10.01.1997, do godz. 12.00.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 14.01.1997, o godz. 10.00.

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska Pawłowice

#### zatrudni WOZAKA

do zwózki mleka z terenu Bzie- Golasowice z dostawą do Pawłowic.

Warunkiem zatrudnienia jest posiadanie własnego środka transportu.

Informacji udziela Zarząd Spółdzielni w Pawłowicach, ul. Zjednoczenia 69

### GAZOWY SERWIS, SKLEP,

NOWOCZESNA EKO-TECHNIKA GRZEWCZA

● kotły ● piece ● bojler grzewcze ●

## Mirosław Klimosz

Strumień, ul. Londzina 30,

tel. (033) 570-288

### Też pod choinkę (od bociana!)

Ostatnio przyszli na świat:

Barbara Herman, c. Henryka i Doroty, ur. 27.11,

zam. Pielgrzymowice, ul. Sikorskiego,

Krzysztof Świętek, s. Bronisława i Korneli, ur.

27.11, zam. Pawłowice, ul. K. Miarki,

Łukasz Mozler, s. Jerzego i Agnieszki, ur. 03.12,

zam. Pawłowice, ul. Górnicza,

Justyna Wilczek, c. Krzysztofa i Łucji, ur. 04.12,

zam. Pawłowice, ul. Górnicza,

### JEDNO MAŁŻEŃSTWO

14 grudnia małżeństwo zawarli:

pp. Tomasz Złotnicki z Jastrzębia i Edyta Rudzka z

Pawłowic.

(Za to podobno w Gwiazdkę i Nowy Rok będzie

zatrzęsienie)

# "To gwiazda poranna i wieczorna..."

Co to jest miłość?  
To gwiazda poranna  
i wieczorna

(Sinclair Lewis)

Tę mądrość kieruję z okazji Bożego Narodzenia do młodych par, które niedawno wstąpiły na wspólną drogę. I wyrażam nadzieję, że obie te gwiazdy będą prowadzić je do szczęścia.

Foto Zofia Tchórz. Warszowice



Są to państwo Zofia Masny z Warszowic i Piotr Dalek z Poddębic,

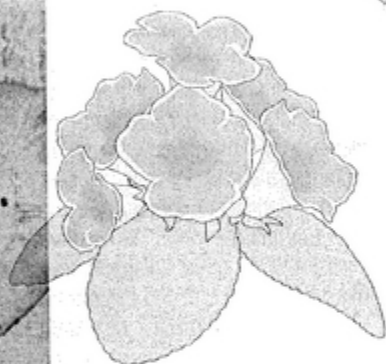


państwo Lucyna Tyman z Baranowic i Wojciech Woźnicki z Warszowic

Foto: Małgorzata Pasternak



oraz państwo Magdalena Tekla z Pniówka i Mariusz Trzepizur z Jastrzębia.



Wydawnictwo Urzędu Gminy Pawłowice Redaktor Bronisław Kowalski  
Adres redakcji: 43-250 Pawłowice, ul. Zjednoczenia 60 Urząd Gminy  
Skład i druk: **KAZJA-DRUK** Katowice, tel. 155 34 18